

Pruszyński, Jan

"Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933-1939)", Leonard Górnicki, Bielsko-Biała 1993 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 29/3, 235-240

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

licznych przykładach udowadnia, iż nie było w Politbiurze stałych grup radykałów i liberałów. Przynależność do danej „frakcji” wynikała wyłącznie z aktualnie zajmowanego stanowiska (niekiedy doraźnie powierzonych zadań) w rządzie i na ogół wąsko rozumianego interesu resortu—w jednych sprawach dany członek Politbiura był „liberałem”, w innych „radykałem” (niekiedy na tym samym posiedzeniu), za każdym razem w innej konfiguracji personalnej.

Omawiana praca to niewątpliwie jedna z najwartościowszych pozycji historiografii rosyjskiej ostatnich lat, podjęty zaś przez Autora temat dotyczy samego sedna stalinizmu jako systemu władzy.

Wojciech Materski
Warszawa

Leonard Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933-1939)*, Bielsko-Biała 1993, ss. 302

„Mussolini, Stalin lub Hitler stali się nosicielami prawd bezwzględnych”
(Ludwik Krajewski)

Cytat ten zasługuje na przypomnienie, podobnie jak poglądy i przemyślenia jego autora — Ludwika Krajewskiego, wybitnego znawcy prawa państwowego i administracyjnego II Rzeczypospolitej. Zawiera nie tylko groźne ostrzeżenie przed zwyrodnieniem systemu prawa w wyniku opanowania go przez ideologię totalistyczną — wszechogarniającą i dekretującą wszelkie przejawy życia. Jest jednym z licznych dowodów, że myśl prawnicza II Rzeczypospolitej nie pozostawała obojętna wobec zjawisk politycznych zachodzących za jej zachodnią granicą. Ludwik Krajewski³³ zwracał uwagę na zanik prawa naturalnego, przyrodzonego poczucia sprawiedliwości i woli ogółu, na silną ideologizację prawa oraz preponderancję zasady wodzostwa (*Fuhrerprinzip*) i wynikającą z niej nieomyślność charyzmatycznego wodza. Prawo niemieckie przestawało być konstrukcją opartą na zasadach kształtowanych przez wieki i wywodzącą się z zasad sformułowanych jeszcze w prawie rzymskim. Zmiany podyktowane założeniami ideologii nazistowskiej spowodowały, że państwo zaczęło ingerować we wszystkie sfery życia tak publicznego, jak i prywatnego. Prawa obywateli podlegały ochronie tylko wtedy i tylko o tyle, o ile zgodne to było z niezbyt jasno wyrażanym interesem partii rządzącej, z którym utożsamiono interes państwa. „W ten sposób — pisał Krajewski — z dziedziny konstrukcji naukowych przechodzimy od razu w dziedzinę twierdzeń irracjonalnych, w dziedzinę, w której kończy się rozumowanie, a zaczyna się wiara”³⁴.

W piśmiennictwie Odrodzonej Polski tematyce niemieckiej poświęcono wiele miejsca. Widoczne i uzasadnione też były obawy przed próbami siłowego doprowadzenia do zmian w Europie. W Niemczech porządek powersalski był powszechnie zniechęcony, a hasło

nem — por. S. F. Cohen, *Bucharin. Politczeskaja biografija 1888-1938*, przekł. z ang., Moskwa 1992, s. 434-435, 524.

³³ L. Krajewski, *Doktryna prawna hitleryzmu*, „Głos Sądownictwa” 1939, nr 1, s. 3-12.

³⁴ Ibidem, s. 4.

Versailles mufifallen wyrażało uczucia: oto „dyktat wersalski” rzucił Niemcy na kolana. „Dyktat zwycięskich mocarstw gruntownie zmienił mapę Europy Wschodniej. W imię prawa do samostanowienia narodów nowo powstałe państwa miały zgodnie z wolą aliantów umacniać stosunki oparte na sile”³⁵.

Zainteresowanie Niemiec problematyką polską poprzedzało dojście do władzy NSDAP i wyrażało się w licznych publikacjach³⁶. Za pomocą dobranych cytatów dowodzono, że: „Przyczyną potęgi Polski była przez wieki niemiecka kolonizacja”, że „Polakom brak porządku, punktualności, posłuchu, zdolności kierowniczych i odpowiedzialności”³⁷, że „Polsce przypadła do spełnienia rola francuskiego żandarma u wschodnich granic Niemiec”³⁸. Tego rodzaju wypowiedzi nasilające się po dojściu do władzy Hitlera i jego partii narodowo-socjalistycznej nie mogły pozostawać nie zauważone. Musiały wywoływać zainteresowanie nie tylko polityką, ale i systemem prawnym Niemiec. Przypomnijmy słowa wybitnego prawnika i pisarza politycznego Stanisława Bukowieckiego³⁹: „Związek Polski z Niemcami stanowi zupełną niemożliwość ze względu na zasadniczą sprzeczność interesów obu tych państw. Niemcy tak wiele w następstwie wojny utraciły właśnie na rzecz Polski, że przypuszczenie, iżby mogły być jej lojalnym sprzymierzeńcem, gdy Polska w jej obecnych granicach wydaje się prosto nonsensem (...) Rosja i Niemcy są naturalnymi sprzymierzeńcami, wiąże ich przede wszystkim wrogi stosunek do Polski; do której terytoriów w odpowiednich częściach każde z tych państw rości sobie pretensje”.

Książka dr. Leonarda Górnickiego *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski Międzywojennej (1933-1939)*⁴⁰, którą z pewnym opóźnieniem otrzymałem, jest nie tylko pouczająca i ciekawa. Ta praca obroniona w 1991 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawia po raz pierwszy dorobek polskiej myśli prawniczej w zakresie badań prawa niemieckiego. Szczególną jej wartością jest dotarcie do zapomnianych często prac źródłowych i bogaty przegląd piśmiennictwa polskiego II Rzeczypospolitej, zarówno prawniczego, jak i nieprawniczego, dotyczący narodzin i rozwoju totalitaryzmu w międzywojennej Europie.

Materiał zgromadzony przez Autora jest tak obszerny, że nawet pobieżne jego omówienie przekroczyłyby objętość dopuszczalną zwyczajowo. W poszczególnych rozdziałach pracy scharakteryzowano doktrynę i koncepcje prawa III Rzeszy, jego interpretację, zagadnienia administracji publicznej i prawa administracyjnego, polityki społecznej. Interesującym komentarzem do stosunkowo najlepiej znanego nazistowskiego prawa karnego są rozważania dotyczące jego doktrynalnych uzasadnień. Autor podjął się również trudnego zadania omówienia poglądów na temat prawa cywilnego oraz międzynarodowego.

³⁵ H. Ludat, *Polens Stellung im Mitteleuropa*, Berlin 1939, s. 30.

³⁶ M.in.: E. Wunderlich, *Handbuch von Polen* (1918); S. Braun, *Polen. Das Land und die Leute* (1927); M. Laubert, *Die preußische Polenpolitik 1772-1914* (1920); M. Laubert, *Polnische Geschichte* (1927); J. Ahlers, *Polen* (1935).

³⁷ K. C. von Losch, *Der polnische Volkscharakter. Urteile und Selbstzeugnisse aus vier Jahrhunderten*, Berlin 1940.

³⁸ H. Ludat, op. cit. s. 32.

³⁹ *Polityka Polski Niepodległej. Zarys programu* (1922).

⁴⁰ Bielsko-Biała 1993, s. 302, bibl.

Nie jest mym zamierzeniem szczegółowe omawianie treści książki ani tym bardziej jej ocena, gdyż ta została dokonana w toku przewodu doktorskiego przez uczonych posiadających znacznie głębszą od mojej wiedzę o przedmiocie. Jej promotor — prof. Franciszek Połomski publikował wiele na temat kwestii narodowościowych, a zwłaszcza ustawodawstwa rasistowskiego III Rzeszy⁴¹. Praca jednego z recenzentów, prof. Franciszka Ryski: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa III Rzeszy*⁴² należy do pozycji klasycznych i wielokrotnie wznawianych, drugi zaś z recenzentów, prof. Karol Jonca, analizował m.in. ewolucję pojęcia państwa prawnego w III Rzeszy i narodowosocjalistyczne koncepcje prawa. Publikowane dotąd prace były jednak pisane z perspektywy doświadczeń wojennych, podkreślały dyskryminacyjny charakter praw stosowanych do narodów podbitych, a często również otwarte bezprawie działania niemieckich władz okupacyjnych.

Dr Górnicki słusznie ograniczył pole badawcze do okresu od dojścia Hitlera do władzy po wybuch II wojny światowej. Pozwoliło to na uwypuklenie też ówczesnych uczonych, wykazujących głębokie zmiany — żeby nie rzec: zwyrodnienia — prawa niemieckiego. Profesor Borys Łapicki zwracał uwagę na utożsamianie prawa z przymusem⁴³. Dr Józef Litwin wskazał na retroaktywność prawa, będącą w istocie obaleniem porządku prawnego. Kapitalne znaczenie ma jednak obserwacja jednego z twórców prawa państwowego Odrodzonej Polski, prof. Wacława Komarnickiego⁴⁴. Podkreślił on fakt zmiany znaczenia pojęć prawnych. Dotychczasowe nazwy — uzupełniane niekiedy pojęciem „narodowosocjalistyczny” — stały się nośnikami zupełnie innych treści. Niepokojące jest podobieństwo systemu prawa Niemiec hitlerowskich, zbieżności terminologiczne, pojęciowe i definicyjne prawie innych państw określanych jako totalitarne.

Historykom konstytucjonalizmu warto przypomnieć również przytoczoną przez Autora pracę prawnoporównawczą dr. Antoniego Chmurskiego: *Nowa Konstytucja*. „Gleichschaltung” widziany przezeń jako środek „scalenia i ujednostajnienia wszelkich urzędów państwowych i samorządowych, w ogóle całego życia publicznego”⁴⁵ nie był w istocie niczym innym jak „nomenklaturą” — powoływaniem na wszelkie stanowiska w polityce, administracji i gospodarce jedynie przedstawicieli partii. Warte uwagi są poglądy K. Grzybowskiego zawarte w *Encyklopedii nauk politycznych*⁴⁶ oraz M. Z. Jedlickiego⁴⁷, wskazujące, jak dalece w wyniku ustawy o jedności partii i państwa z 1 grudnia 1933 r. nastąpiło upartyjnienie administracji i ograniczenie uprawnień lokalnych organów przedstawicielskich.

⁴¹ L. Górnicki, op. cit. s. 290-291, bibl.

⁴² Wrocław 1985.

⁴³ *Jednostka i państwo w Rzymie starożytnym. Rozważania historyczne na tle przeobrażeń prawa i państwa w dobie obecnej*, Warszawa 1939, s. 282.

⁴⁴ Autor m.in.: *O prawach i obowiązkach nowopowstałego państwa* (1918), *Polskie prawo polityczne* (1922), *Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej* (1923), *Idea państwa w naszym ustroju konstytucyjnym* (1924), *O praworządność i zdrowy ustrój państwowy* (1928), *Odbudowa państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich* (1929), *Ustrój państwowy RP* (1934), *W obronie kultury narodowej i wolności nauki* (1933), *La définition de l'agresseur* (1935).

⁴⁵ A. Chmurski, *Nowa konstytucja*, Warszawa 1935, s. 218.

⁴⁶ Warszawa 1939, t. 4, z. 1, s. 2.

⁴⁷ *Przeobrażenia ustrojowe i polityczne Niemiec*, Kraków 1939, s. 53.

Na przypomnienie i uwagę badaczy zasługują prace Ludwika Krajewskiego⁴⁸, Konstantego Grzybowskiego⁴⁹, Zygmunta Cybichowskiego⁵⁰, E. Fiedlera⁵¹, Stanisława Kutrzeby⁵², Bronisława Longchamps⁵³, Feliksa Młynarskiego⁵⁴, Mieczysława Szerera⁵⁵ i wielu innych autorów wymienionych w bogatej bibliografii. Mimo naukowej powściągliwości ich oceny, była ona jednoznaczna: prawo Trzeciej Rzeszy w niebezpieczny sposób różniło się od systemów wykształconych przez cywilizację europejską. Rzecz jednak w tym, że sięganie do przedwojennej doktryny prawa nie było do niedawna zbyt rozpowszechnione z przyczyn zarówno politycznych, jak prawnych. Liczne tezy polskiej myśli prawniczej przeczyły założeniom powojennej historiografii, której dywagacje na temat „faszycacji ustroju” i rzekomej fascynacji nazizmem były możliwe do przyjęcia jedynie w stanie zupełnej nieznajomości źródeł. Ponadto musiałyby zwrócić uwagę wiele, nazbyt wiele analogii. Definicja państwa, pozycja partii, odejście od prawa naturalnego, a nawet samo określenie prawa jako „woli państwa opatrzonej sankcją przymusu”.

Nie wszyscy autorzy mieli jednoznacznie negatywne nastawienie do przemian zachodzących w prawie Niemiec, zwłaszcza w prawie publicznym. Tadeusz Bigo w swej pracy *Administracja publiczna Trzeciej Rzeszy*⁵⁶ przychylnie oceniał model administracji zespolonej i włączenie gmin do systemu administracji rządowej, choć było to w istocie przekreślenie tradycji samorządowych. Jego analiza zagadnień swobodnego uznania (*freie Ermessen*) odzwierciedla ówczesne poglądy dotyczące rozszerzenia uprawnień administracji państwowej. Autor przypominał też studium porównawcze Wacława Brzezińskiego: *Charakterystyka samorządu miejskiego w państwach autorytatywnych (Niemcy, Włochy faszystowskie, ZSRR)*⁵⁷ oraz pracę Mauricego Jaroszyńskiego: *Rozważania ideologiczne i programowe na temat samorządu*⁵⁸. Idea przywództwa (*Führerprinzip*) była realizowana na wszystkich szczeblach zarządzania. Konstrukcja interesu społecznego podbudowana hasłami nacjonalistycznymi była jednak możliwa do przyjęcia jedynie w społeczeństwie kształtowanym przez zasady posłuszeństwa (*Gehorsamkeit*) — ultrałjalizmu wobec władzy oraz wierności (*Treu*) i wiary w „wartości absolutne (...) opanowania milionów ludzi przez idee, zmierzające do przeobrażenia życia według apodyktycznych zasad, nie znoszących krytyki ani dyskusji”. Jak ujął to Ludwik Krajewski, „Relatywizmowi demokratycznego myślenia przeciwstawia się dogmatyzm mistyczo-religijny, patos reformatorskich hasłał tłumi trzeźwość sądu. Okresy takie sprzyjają rozwojowi wiary w autorytety, w posłannictwo wybranych jednostek. Wiara ta osiągnęła swe natężenie najwyższe w ustrojach, odrzucających koncepcje demokratyczno-liberalne”⁵⁹. Prawu III Rzeszy poświę-

⁴⁸ *Podstawy ustroju Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1935.

⁴⁹ *Niemcy hitlerowskie*, Kraków 1934.

⁵⁰ *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania prawnopolityczne*, Warszawa 1939.

⁵¹ *Trzecia Rzesza. Zarys ustroju politycznego, gospodarczego i kulturalnego*, Warszawa 1937.

⁵² *Państwa totalne. Światła — Cienie — Przyszłość*, Kraków 1937.

⁵³ *O wodzach narodu i ich zadaniu*, Lwów 1938.

⁵⁴ *Totalizm czy demokracja w Polsce*, Warszawa 1938.

⁵⁵ *Śmiertelni bogowie. Rzecz o demokracji i dyktaturze*, Warszawa 1939.

⁵⁶ *Poznań 1936*.

⁵⁷ „Samorząd Miejski” 1935, nr 3.

⁵⁸ Warszawa 1936.

⁵⁹ L. Krajewski, *Precedens i autorytet*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 3, s. 178.

cił w całości fundamentalną pracę *Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy*⁶⁰ wybitny cywilista krakowski, prof. Stanisław Gołąb. W teoriach rasistowskich upatrywał on odrzucenie „intelektualistycznego, osiemnastowiecznego prawo natury”⁶¹. Prawo przestało odzwierciedlać wartości prawa natury, prawa narodów. Stało się wolą przywódcy „planem i dyrektywą wodza: nie idzie ono za życiem, lecz wytycza drogi przyszłości”⁶². Dzieło profesora Leona Halbana *Religia w Trzeciej Rzeszy*⁶³ wykazywało neopoganizm i pseudoreligijny mistycyzm narodowego socjalizmu. W innej swej pracy⁶⁴ podkreślił on „ubóstwienie” Fuhrer'a — widzianego jako stwórcę Niemiec, od którego zaczynają się ich nowe dzieje. Język hasła, łatwo docierający do świadomości, „Wyzwała w masach instynkt barbarzyństwa i budzi w nich namiętności, nad których stłumieniem pracowała przez wieki oparta na wielkiej idei chrześcijaństwa cywilizacja łaćkańska”⁶⁵. Barbarzyństwo mas! — czy można jaśniej określić zagrożenie? Dlatego słowa Tatarina-Tarnhayden'a cytowane przez A. Chmurskiego brzmiały jak ostrzeżenie: „Państwo Hitlera to wielki obóz wojenny zwrócony frontem na Wschód. A na Wschodzie graniczy z Trzecią Rzeszą — Rzeczpospolita Polska”.

Utrata przez Polskę niepodległości po niespełna dwudziestu latach, ogrom zniszczeń i cierpień, a w rezultacie również późniejsze przemiany polityczne były więc przewidywalne. Analiza dokonana *ex post* przez dr. Górnickiego dowodzi jednak wyraźnie, że refleksja naukowa rzadko docierała — i chyba dotąd dociera — do rządzących, z ogromną szkodą dla rządzonych.

Książka Leonarda Górnickiego jest publikacją rzetelnych badań historycznoprawnych. Nie oznacza to jednak, że powinni po nią sięgać jedynie historycy prawa i politolodowie. Rzecz jednak w tym, że naukowe zainteresowania prawnicze koncentrują się dziś bardziej niż kiedykolwiek wokół zagadnień aktualnych, regulacji zjawisk społecznych i stanów faktycznych wymagających zmian lub dostosowujących prawo polskie do tzw. standardów europejskich. Po wtóre, naukę prawa, a większym jeszcze stopniu legislację cechuje pewien praktycyzm — skłonność do zajmowania się zagadnieniami, które mogą przynieść korzyść rzeczywistą — gospodarczą lub domniemaną — polityczną. Podstawową jednak przyczyną, na którą zwracałem wielokrotnie uwagę jest podział nauk prawnych i historii zadekretowany swego czasu z przyczyn *par excellence* politycznych i utrzymywany nadal, pomimo przemian zachodzących w Polsce po 1989 r. Widoczne jest to szczególnie w strukturze instytutów Polskiej Akademii Nauk, których zadaniem jest prowadzenie badań podstawowych i promowanie prac naukowych wzbogacających teorię. Instytut Nauk Prawnych PAN, którego czterdziestolecie niedawno obchodzono, założony jako Zakład Nauk Prawnych staraniem wybitnego historyka prawa — prof. Karola Koranyi'ego nie miał i nie ma w swej strukturze organizacyjnej zespołu naukowego, który prowadziłby badania prawnohistoryczne. Nader rzadko też przeprowadzane przewody doktorskie dotyczą tej tematyki. Instytut Historii PAN w bogatym dorobku naukowym nie poświęca większej uwagi badaniom prawa, zwłaszcza jego doktryny, a już

⁶⁰ Warszawa 1936.

⁶¹ S. Gołąb, *Prądy w prawoznawstwie...*, s. 14-15.

⁶² L. Krajewski, *Doktryna...*, s. 7.

⁶³ Lwów 1936.

⁶⁴ *Istota duchowa Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1939; por. też A. Niesiołowski, *Katolicyzm a totalizm*, Poznań 1938.

⁶⁵ L. Krajewski, *Doktryna...*, s. 12; por. także R. Rybarski, *Sila i prawo*, Warszawa 1936.

szczególnie ustawodawstwa zagranicznego. Wreszcie Instytut Studiów Politycznych PAN, zatrudniający wybitnych historyków zajmujących się dziejami najnowszymi, traktuje problematykę prawniczą jako jedną z wielu i bynajmniej nie podstawową dziedzinę zainteresowań. W szkołach wyższych, które kondycja materialna skłania w kierunku dydaktyki — rozbudowanej często ponad ich możliwości — z niewątpliwą szkodą dla kształcenia przyszłych kadr nauki polskiej, a które wiedzę o dniu dzisiejszym łączyłyby z nauką refleksją nad przeszłością, prace podobne do rozprawy dr. Górnickiego należą do rzadkości.

Rozważania powyższe muszą się nasuwać, gdy wskutek przemian politycznych otwierane są niektóre archiwa, ujawniane dokumenty i odtajniane fakty — co powoduje konieczność rewizji poglądów naukowych. I dziś bezkrytyczną recepcję rozwiązań przyjmowanych za granicami Polski winno poprzedzać badanie prawa zagranicznego, zwłaszcza prawa naszych sąsiadów w jego aspekcie historycznym, aby zrozumieć przyczyny przyszłych zjawisk politycznych. Warto sięgać do doktryny współczesnej badanym systemom prawa, aby ocenić, czy rzeczywiście wszystkie zaszłości polityczne są niemożliwe do przewidzenia. Studiuje historię. Badajmy systemy prawa sąsiadów. Jest to niezbędny warunek świadomego kształtowania polityki państwa, jeżeli nie chcemy „usypiać w nicości” — jak pisał Stanisław Leszczyński — w „zbytнім poleganiu i ufności w traktatach”.

Jan Pruszyński
Warszawa

Heinrich Potthoff, *Die „Koalition der Vernunft”. Deutschlandpolitik in den 80er Jahren*, Monachium 1995, ss. 1029

Pod tytułem „koalicja rozsądku” została w Niemczech opublikowana ciekawa dokumentacja. Dotyczy ona prowadzonych w latach 1982-1989 przez Ericha Honeckera i jego następcę Egon Krenza rozmów z zachodnioniemieckimi politykami. Są to więc lata, kiedy władzę sprawowała w RFN koalicja chadecko-liberalna.

Poprzednia koalicja socjalliberalna była aktywna na tym polu. Przypomnieć należy, że to właśnie rządy kanclerzy Willy Brandta i Helmuta Schmidta uaktywniły politykę zachodnioniemiecką wobec NRD i doprowadziły do nawiązania z nią dialogu. Obszerne wspomnienia Egon Bahra, negocjatora po stronie zachodnioniemieckiej w rozmowach z NRD, analizują ten proces bardzo obszernie. Aktywność ta była jednak przedmiotem krytyki, szczególnie po upadku NRD. Zarzucano bowiem koalicji socjalliberalnej, że poprzez swoje ścisłe kontakty z władzami NRD przyczyniła się do umocnienia reżimu terroru i zniewolenia. Koalicja natomiast odpowiadała, że rozmawiając z opozycją w NRD nie uzyskalaby żadnych ułatwień czy to dla mieszkańców, czy też Berlina Zachodniego, nie doprowadziłaby do uwolnienia więzionych w NRD za próby ucieczki obywateli tego państwa. Trzeba było więc rozmawiać z tymi, co mieli władzę, co wcale nie oznaczało, że się tę władzę akceptowało.

Teraz Potthoff opublikował 86 tekstów rozmów, jakie prowadził Honecker, a następnie Krenz z kanclerzem H. Kohlem i takimi czołowymi politykami RFN, jak Franz Josef Strauss, Richard von Weizsacker, Wolfgang Schauble, Volker Ruhe, Rudolf Seiters, Wolfgang Mischnick. Była to więc rządząca czołówka polityczna ówczesnej Republiki Federalnej Niemiec. Rozmówcami Honeckera byli też przedstawiciele opozycji, jak: Willy Brandt, Helmut Schmidt, Hans-Jochen Vogel, Oskar Lafontaine, Egon Bahr.